

List Przełożonego Generalnego na zakończenie kadencji

Do moich Współbraci Salezjanów

Do moich braci i sióstr z Rodziny Salezjańskiej

Drodzy bracia i siostry

w dniu, w którym wspominamy narodziny naszego Księdza Bosko, przyjmijcie moje serdeczne i braterskie pozdrowienie.

Słowa, które do was kieruję, przychodzą zaledwie kilka minut po zakończeniu uroczystej Eucharystii ku czci Księdza Bosko, który urodził się tutaj, w Becchi, 16 sierpnia 1815 roku. To dziecko stało się cudownym narzędziem Ducha Bożego, powołanym, by dać życie temu wielkiemu ruchowi, jakim jest dzisiaj Rodzina Księdza Bosko.

Dzisiaj rano, w obecności Wikariusza Przełożonego Generalnego, wielu współbraci salezjanów, Rodziny Salezjańskiej, przyjaciół Księdza Bosko, władz cywilnych i wojskowych oraz 375 młodych ludzi z całego świata, którzy wzięli udział w Salezjańskim Synodzie Młodzieży, podpisałem moją rezygnację z funkcji Przełożonego Generalnego, zgodnie z wymogami Konstytucji i Regulaminu Salezjanów Księdza Bosko. W rzeczywistości, jak wielu z was wie, papież Franciszek powołał mnie do innej służby dla dobra Kościoła.

Tymi słowami pragnę z wiarą i nadzieją zaświadczyć całemu światu salezjańskiemu, jak Pan prowadził nas do tej pory, i wyrazić moją wdzięczność za wiele dobra otrzymanego w ciągu tych dziesięciu i pół lat jako Przełożony Generalny Zgromadzenia Salezjańskiego i jako Ojciec, w imieniu Księdza Bosko, całej Rodziny Salezjańskiej.

Przede wszystkim, drodzy bracia i siostry, dziękuję Bogu za te lata, w których On sam pobłogosławił nasze Zgromadzenie i Rodzinę Salezjańską i w których doświadczylśmy bardzo różnych

momentów i rzeczywistości, ponieważ Zgromadzenie jest obecne w 136 krajach. Wierzę, że mogę powiedzieć, iż w ciągu tych dziesięciu lat stawialiśmy czoła wszystkiemu ze spojrzeniem wiary, z wielką nadzieją i determinacją, zawsze dla dobra misji i w wierności charyzmatowi, który otrzymaliśmy.

Dziękuję Panu, ponieważ przez te lata nie brakowało mi – i nie brakowało nam – tej pogody ducha i siły, które pochodzą od Niego. Paweł: „Wystarczy ci mojej łaski” (2 Kor 12, 9). Właśnie w ten sposób doświadczyłem osobiście i wraz z Radą Generalną powierzonej mi posługi animacji i zarządzania. W szczególności chciałbym podziękować dwóm Radom Generalnym, które towarzyszyły mi przez te dziesięć i pół roku, za ich wierność wspólnemu projektowi, poświęcenie i posługę.

Na koniec tego czasu kierowania Zgromadzeniem Salezjańskim chciałbym wyrazić moje szczególne podziękowania Wikariuszowi Przełożonego Generalnego, ks. Stefano Martoglio, który podejmuje się zadania kierowania Zgromadzeniem z całkowitym oddaniem i wielkoduszością. W nadchodzących miesiącach jego praca i odpowiedzialność będą wielkie, ale jego osobowość, jego braterstwo, jego zdolności i jego optymizm, z pomocą Pana i Rady Generalnej, ułatwią drogę, która doprowadzi Zgromadzenie do 29 Kapituły Generalnej.

Wyrażam głęboką wdzięczność wszystkim moim współbraciom salezjanom. W każdym zakątku świata zawsze czułem się mile widziany, kochany i po bratersku akceptowany, znajdowałem współpracę i wielkoduszość. To prawda, że salezjanie kochają i troszczą się o Przełożonego Generalnego tak, jak troszczyliby się o samego Księdza Bosko – o co on sam prosił w swoim duchowym testamencie. Dziękuję za tę hojność.

Chciałbym także wyrazić wdzięczność wszystkim grupom Rodziny Salezjańskiej: naszym siostram, Córkom Maryi Wspomożycielki, Salezjanom Współpracownikom, Stowarzyszeniu Maryi Wspomożycielki (ADMA) – założonemu przez samego Księdza Bosko – i wszystkim 32 grupom, które dzisiaj tworzą to wielkie

drzewo charyzmatyczne. Były to lata wzrostu i błogosławieństwa. Dziękuję wszystkim, którzy ufając Panu, uczynili to wszystko możliwym.

W ciągu tych dziesięciu lat posługi animacji i zarządzania, podczas których mogłem odwiedzić 120 krajów, w których Zgromadzenie i Rodzina Salezjańska są obecne, otrzymałem wielki dar spotkania młodych ludzi, nastolatków, chłopców i dziewcząt z każdego kraju i kultury. Mogłem „dotknąć moimi oczami i sercem”, jak „cuda wychowawcze, które uzdrawiają i przemieniają życie” dzieją się każdego dnia w tak wielu placówkach salezjańskich i w naszej Rodzinie. Wszystko to było jedną z moich najgłębszych radości.

Na koniec chciałbym jeszcze podziękować mojej rodzinie. W ciągu tych lat byłem zachęcany i wspierany przez bezwarunkową miłość: miłość mojej rodziny. Moi rodzice, którzy spoczywają w Bogu, towarzyszyli mi przez dziewięć lat z pogodną miłością, swoimi modlitwami, zawsze mówiąc mi, żebym się o nich nie martwił. Oni i wszyscy członkowie mojej rodziny zawsze tam byli, wspierając mnie swoją obecnością, pozostając bezpieczną przystanią, abym nigdy nie zapomniał o moich skromnych początkach.

Na zakończenie odniosę się do tego, co powiedziałem 25 marca 2014 r., kiedy 9. Następca Księdza Bosko, ksiądz Pascual Chavez, zapytał mnie, w imieniu 27. Kapituły Generalnej, która mnie wybrała, czy przyjąłbym funkcję Przełożonego Generalnego.

Pamiętam, że w moim słabym wówczas języku włoskim odpowiedziałem – nie bez głębokiego wzruszenia – że ufając łasce i wierze Pana, mając pewność, że zawsze będę wspierany przez moich współbraci salezjanów, ponieważ naprawdę kocham młodych ludzi, których noszę w moim salezjańskim sercu, przyjąłem to, o co mnie poproszono.

Dziś z wdzięcznością mogę powiedzieć, że dzięki łasce Bożej

wszystko, na co miałem nadzieję, stało się rzeczywistością.
stało się rzeczywistością.

Ostatnie słowo kieruję do naszego ojca Księdza Bosko i do Maryi Wspomożycielki.

Jestem pewien, że Ksiądz Bosko czuwał i wspierał swoje Zgromadzenie i swoją Rodzinę przez te wszystkie lata. Nie mam wątpliwości, że przez cały ten czas spełniło się to, o czym sam nas zapewniał: „Ona zrobiła wszystko”. Tak było z Księdzem Bosko, tak było przez te wszystkie lata i tak niewątpliwie będzie nadal.

Tobie, Matko Wspomożycielko, powierzamy się.

Serdeczne podziękowania i pożegnanie od tego waszego brata, który jest i zawsze będzie salezjaninem Księdza Bosko.

Z całą serdecznością,

Ángel Fernández Kardynał Artime

Prot. 24/0427

Colle Dob Księdza Bosko, 16 sierpnia 2024 r.

Dołączamy również akt zakończenia urzędu.

Ja, niżej podpisany Ángel Fernández Kardynał Artime, Przełożony Generalny Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego

– zważywszy, że na Konsystorzu w dniu 30 września 2023 r. Ojciec Święty Franciszek ustanowił i ogłosił mnie kardynałem Diakonii Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki przy Via Tuscolana; że w dniu 5 marca 2024 r. przydzielił mi Stolicę tytularną Ursona, z godnością arcybiskupią, i że w dniu 20 kwietnia 2024 r. przyjąłem święcenia biskupie w Bazylice Najświętszej Maryi Panny Większej w Rzymie

– zważywszy, że zakonnik wyniesiony do episkopatu podlega jedynie Papieżowi Rzymskiemu (kan. 705)

– biorąc pod uwagę, że zgodnie z kan. 184 § 1 CIC „urząd kościelny traci się z upływem ustalonego czasu” oraz że

dekretem z dnia 19 kwietnia 2024 r. Ojciec Święty zezwolił „wyjątkowo i tylko w tym przypadku” na kontynuację mojej posługi jako Przełożonego Generalnego, po moich święceniach biskupich, do dnia 16 sierpnia 2024 r,
niniejszym

OŚWIADCZAM

że ponieważ czas określony w wyżej wymienionym dekreście upłynął, **niniejszym** **zrzekam się** **urzędu** **Przełożonego** **Generalnego Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego** z **dniem** **dzisiejszym**.

Zgodnie z art. 143 Konstytucji wikariusz ks. Stefano Martoglio przejmuje jednocześnie, ad interim, zarządzanie Towarzystwem, aż do wyboru Przełożonego Generalnego, który odbędzie się podczas 29. Kapituły Generalnej zwołanej w Turynie w dniach od 16 lutego do 12 kwietnia 2025 r.

Ángel Fernández Kardynał Arttime

Prot. 24/0406

Rzym, 16 sierpnia 2024 r.

Salezjanin dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych na Litwie

W dniu 16 czerwca 2024 r. kardynał Luis Antonio G. Tagle, Pro-Prefekt Dykasterii ds. Ewangelizacji powołał na stanowisko Dyrektora Krajowego Papieskich Dzieł Misyjnych (PDM) na Litwie na kolejną pięcioletnią kadencję (2024-2029). Jest nim ksiądz Alessandro Barelli, salezjanin z Turynu, który pracuje jako

misjonarz na Litwie od 1998 roku. Obecnie jest dyrektorem wspólnoty salezjańskiej w Wilnie, proboszczem parafii powierzonej salezjanom i redaktorem litewskiego Biuletynu Salezjańskiego.

W 2019 r. na wniosek Konferencji Episkopatu Litwy został mianowany dyrektorem krajowym PDM, a jego posługę można podsumować jako krajowego komisarza Kościoła na Litwie ds. animacji misyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem misji bezpośrednio zależnych od Organizacji Papieskich.

Czym są Papieskie Dzieła Misyjne?

Papieskie Dzieła Misyjne (PDM) są ogólnoświatową siecią modlitwy i solidarności w służbie papieża, aby zaspokoić duchowe i materialne potrzeby ludzi i Kościołów lokalnych na tak zwanych terytoriach misyjnych. Są organizacją powszechnego Kościoła katolickiego, która promuje i wspiera działalność misyjną na całym świecie. Ich główną misją jest szerzenie Ewangelii i wspieranie wspólnot chrześcijańskich w krajach rozwijających się. W każdym kraju na świecie istnieje krajowa dykcja PDM, która za pośrednictwem różnych dyrektorów diecezjalnych lub krajowych wyznaczonych przez zgromadzenia zakonne lub ruchy kościelne, koordynuje inicjatywy tego kraju na rzecz wzrostu uwagi misyjnej.

Przyjrzyjmy się szczegółowo historii, teologicznej i eklesjalnej motywacji tych 4 Dzieł oraz ich specyfice.

1. Dzieło Rozkrzewiania Wiary: założone w 1822 roku w Lyonie, we Francji, przez błogosławioną Paulinę Jaricot. Jego celem jest zapewnienie finansowego i duchowego wsparcia misjom katolickim na całym świecie. Zostało uznane za „papieskie” przez papieża Piusa XI w 1922 roku.

2. Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci: założone w 1843 r. przez Charlesa de Forbin-Jansona, biskupa Nancy we Francji. Jego celem jest uwrażliwienie dzieci w krajach chrześcijańskich na sprawy misyjne i promowanie solidarności wśród dzieci na całym świecie. Zostało również uznane za „papieskie” przez papieża Piusa XI w 1922 roku.

3. Dzieło Świętego Piotra Apostoła: założone w 1889 r. przez Jeanne Bigard i jej matkę Stéphanie w Caen we Francji. Jego celem jest wspieranie kształcenia lokalnego duchowieństwa na terenach misyjnych. Wspiera stypendia dla duchownych i księży z krajów misyjnych, zarówno lokalnie, jak i za granicą. Ogłoszone „papieskim” w 1922 r. przez papieża Piusa XI.

4. Misyjna Unia Duchowieństwa: założona w 1916 r. przez ojca Paolo Mannę, misjonarza PIME (Papieskiego Instytutu Misji Zagranicznych). Promuje świadomość misyjną wśród duchowieństwa i pracowników pastoralnych. Nie jest przeznaczona tylko dla duchowieństwa, ale dla świadomości całego ludu Bożego jako posiadaczy powszechnego mandatu misyjnego. Stała się dziełem „papieskim” w 1956 roku, za pontyfikatu papieża Piusa XII.

Motywacja teologiczna i eklezyjalna

PDM są zakorzenione w misji ewangelizacyjnej Kościoła, która wywodzi się z nakazu Chrystusa skierowanego do Jego uczniów: „Idźcie więc i czyńcie uczniami wszystkie narody” (Mt 28,19). Misja jest zatem postrzegana jako odpowiedź na Boże zaproszenie do dzielenia się Dobrą Nowiną ze wszystkimi narodami.

Sercem misji jest głoszenie zbawienia w Jezusie Chrystusie, głoszenie Królestwa Bożego i dawanie świadectwa wiary chrześcijańskiej.

Z drugiej strony, głoszenie nie poparte solidarnością nie byłoby zbyt wiarygodne. PDM wyrażają solidarność Kościoła powszechnego z młodymi Kościołami, zwłaszcza w krajach najuboższych, poprzez pomoc duchową i materialną.

Z kościelnego punktu widzenia PDM są konkretnym wyrazem współpracy misyjnej w Kościele powszechnym. Zapewniają wsparcie Kościołom lokalnym na terytoriach misyjnych, pomagając im rozwijać struktury kościelne oraz szkolić duchownych i świeckich. Promują także świadomość misyjną wśród wiernych, pobudzając modlitwę, powołanie misyjne i wsparcie finansowe dla misji. Ułatwiają międzynarodową współpracę w Kościele, umożliwiając sprawiedliwy podział środków na

potrzeby misyjne.

Papieskie Dzieła Misyjne są istotnym elementem Kościoła katolickiego, ucieleśniającym zaangażowanie w ewangelizację i globalną solidarność. Ich historia odzwierciedla ciągłe i rosnące zainteresowanie misjami, a ich teologiczna i eklesjalna motywacja podkreśla znaczenie mandatu misyjnego w kontekście wiary chrześcijańskiej.

My, salezjanie, również jesteśmy wezwani do bycia częścią tej kościelnej misyjnej podróży duchowej i materialnej bliskości i solidarności.

Powszechna zbiórka misyjna

Od 1926 roku Światowy Dzień Misyjny obchodzony jest w przedostatnią niedzielę października we wszystkich wspólnotach katolickich na świecie, jako dzień modlitwy i powszechnej solidarności między siostrzanymi Kościołami. Jest to czas, w którym każdy z nas jest wezwany do stawienia czoła odpowiedzialności, która spoczywa na każdej ochrzczonej osobie i na każdej wspólnocie chrześcijańskiej, małej lub dużej, w odpowiedzi na nakaz Jezusa „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15). Jest on umieszczony na początku roku duszpasterskiego, aby przypomnieć nam, że wymiar misyjny musi inspirować każdą chwilę naszego życia i że „działanie misyjne – przypomina nam papież Franciszek – jest paradygmatem każdego dzieła Kościoła” (EG 15).

Dzień ten wiąże się z coroczną zbiórką ofiar, za pomocą których Papieskie Dzieła Misyjne, będące wyrazem troski papieża o wszystkie wspólnoty chrześcijańskie na świecie, przychodzą z pomocą młodym Kościołom misyjnym, zwłaszcza tym znajdującym się w trudnej sytuacji i najbardziej potrzebującym, zaspokajając ich podstawowe potrzeby duszpasterskie: kształcenie miejscowych seminarzystów, kapłanów, zakonników, katechistów; budowę i utrzymanie miejsc kultu, seminariów i struktur parafialnych; wsparcie dla miejscowej katolickiej telewizji, radia i prasy; zapewnienie środków transportu dla misjonarzy (samochody, motocykle,

rowery, łodzie); wsparcie edukacji, wychowania i formacji chrześcijańskiej dzieci i młodzieży. Z tego powodu ta zbiórka ofiar różni się od innych celów, a także od innych możliwych form współpracy między Kościołami partykularnymi.

Temat Światowego Dnia Misyjnego 2024

Każdego roku Ojciec Święty kieruje orędzie do całego Kościoła z okazji Światowego Dnia Misyjnego. Orędzie to zwraca szczególną uwagę na działalność WFP w służbie całego Kościoła. W 2024 r. tematem Światowego Dnia Misyjnego są słowa „Idźcie i zaproście wszystkich na ucztę”, inspirowane Mt 22,9. Temat ten został wybrany, aby podkreślić misję Kościoła w niesieniu orędzia o zbawieniu całej ludzkości, odzwierciedlając przypowieść o uczcie weselnej, w której król zaprasza wszystkich na rozdrożu do udziału w uczcie.

Papież Franciszek podkreśla trzy kluczowe aspekty:

1) „Idźcie i zapraszajcie!”. Misja jako niestrudzone wychodzenie do wszystkich, aby zaprosić ich do spotkania i komunii z Bogiem. Wzywa to Kościół, aby zawsze wychodził, pokonując przeszkody i trudności, aby nieść Ewangelię wszystkim.

2. „Uczta”. Eschatologiczna i eucharystyczna perspektywa misji. Eschatologiczna uczta symbolizuje ostateczne zbawienie w Królestwie Bożym, a uczestnictwo w Eucharystii antycypuje tę doskonałą komunie z Bogiem.

3. „Wszyscy”. Powszechna misja uczniów Chrystusa, którzy muszą udać się na marginesy społeczeństwa, aby zaprosić wszystkich, bez wykluczenia, do udziału w nowym życiu w Chrystusie.

ks. Alessandro BARELLI, sdb

List od Przełożonego Generalnego Kardynała Ángel Fernández Artime

Do uprzejmej wiadomości Współbraci Salezjanów i członków grup Rodziny Salezjańskiej

Drodzy Współbracia,

Drodzy Bracia i Siostry z różnych grup Rodziny Salezjańskiej na całym świecie, niech moje pozdrowienie pełne czułości i bliskości dotrze do Was wszystkich.

W przededniu moich święceń biskupich, będąc mianowany przez Ojca Świętego Franciszka, piszę do Was, aby oficjalnie i definitywnie zakomunikować moją osobistą sytuację w odniesieniu do naszego Zgromadzenia i Rodziny Salezjańskiej.

Jakiś czas temu papież Franciszek wyraził życzenie, aby moje Święcenia Biskupie odbyły się w okresie wielkanocnym, razem ze święceniami naszego współbrata, księdza Giordano Piccinottiego, i abym mógł kontynuować moją posługę do odpowiedniego czasu.

Ufając zawsze Panu, który jest jedynym gwarantem naszego życia, informuję was o następujących sprawach:

1. Ojciec Święty przesłał mi dokument „derogacji” (wyrażenie oznaczające „wyjątek od tego, co zostało ustanowione”), w którym upoważnia mnie do kontynuowania posługi Przełożonego Generalnego przez kolejny okres, pomimo otrzymania konsekracji biskupiej. Ten dokument z autoryzacją Ojca Świętego już do nas dotarł i jest przechowywany w archiwum Zgromadzenia.

2. W porozumieniu z papieżem Franciszkiem zakończę moją posługę Przełożonego Generalnego wieczorem 16 sierpnia 2024 r., po obchodach 209. rocznicy urodzin naszego Ojca, księdza Bosko. Tego samego dnia zakończymy „Synod Młodzieży”, w którym

weźmie udział 370 młodych ludzi z całego świata z okazji dwusetnej rocznicy snu z 9-go rok życia, który dla księdza Bosko był snem-wizją i programem życia, który do dotarł aż do nas.

Tego wieczoru, prostym aktem, podpiszę moją rezygnację zgodnie z art. 128 naszych Konstytucji i przekażę ten dokument wikariuszowi Przełożonego Generalnego, ks. Stefano Martoglio, który zgodnie z art. 143 przejmie tymczasowo zarządzanie naszym Zgromadzeniem, aż do wyboru nowego Przełożonego Generalnego z okazji KG29, która odbędzie się na Valdocco (Turyn) od 16 lutego 2025 r.

3. Z pewnością od teraz, a zwłaszcza po 16 sierpnia 2024 r., podejmę posługę, którą Ojciec Święty wskaże i powierzy mi dla dobra Kościoła.

Pragnę podziękować Panu, wraz z wami wszystkimi, drodzy Bracia i Siostry, za sposób, w jaki zostaliśmy pobłogosławieni w ciągu ostatnich dziesięciu lat, zarówno jako Zgromadzenie, jak i Rodzina Salezjańska księdza Bosko. Pan wspomagał nas swoim Duchem, a Maryja Wspomożycielka, tak nam bliska, zawsze trzymała nas za ręce. Jesteśmy pewni, że tak będzie również w przyszłości, ponieważ „Ona uczyniła wszystko”.

W tym momencie moja ostatnia myśl kieruje się do księdza Bosko, który bez wątpienia będzie nadal troszczył się o swoje Zgromadzenie i swoją cenną Rodzinę.

Z prawdziwym uczuciem i zjednoczony w Panu pozdrawiam was,

Kardynał Ángel FERNÁNDEZ ARTIME, sdb

*Przełożony Generalny Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego
Rzym, 19 kwietnia 2024 r.*

Prot. 24/0160

Święcenia biskupie kardynała Ángela Fernández Artime

Stolica Apostolska ogłosiła w komunikacie wydanym przez Biuro Prasowe 5 marca 2024 r., że papież Franciszek podjął decyzję o święceniach biskupich kardynała Ángela Fernández Artime sdb, Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko, przydzielając mu tytularną stolicę Ursony, z godnością arcybiskupią. Jest to starożytna stolica biskupia w Hiszpanii (IV w.), która znajdowała się w mieście Ossuna, sufraganii archidiecezji Sewilli, a od 1969 r. jest zaliczana do tytularnych stolic biskupich Kościoła katolickiego.

Święcenia biskupie odbywają się zgodnie z listem apostolskim papieża Jana XXIII „*Motu Proprio*” *Cum gravissima*, w sprawie godności biskupiej przyznawanej wszystkim kardynałom (15 kwietnia 1962 r.) i są zaplanowane na 20 kwietnia tego roku.

Jest to pierwszy Przełożony Generalny mianowanym kardynałem, a także pierwszym Przełożonym Generalnym mianowanym arcybiskupem Kościoła Katolickiego.

W związku z wyniesieniem do godności kardynalskiej miały miejsce różne wydarzenia, a kolejne będą miały miejsce:

- 9 lipca 2023 r., pod koniec modlitwy *Anioł Pański*, papież Franciszek ogłosił jego nominację na kardynała;
- 30 września 2023 r. został mianowany kardynałem, otrzymując biret i pierścień kardynalski podczas Zwyczajnego Konsystorza Publicznego;
- 4 października 2023 r. objął urząd w Kurii Rzymskiej, zostając członkiem Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego (DIVCSVA);
- 17 grudnia 2023 r. objął kościół tytularny Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki przy Via Tuscolana;
- 20 kwietnia 2024 r. ma otrzymać święcenia biskupie; odbędzie się to poprzez nałożenie rąk i modlitwę święceń przez J. Em. kard. Emila Paula TSCHERRIGA, emerytowanego nuncjusza

apostolskiego we Włoszech i w Republice San Marino, do którego dołączy J. Em. Kard. Cristóbal LÓPEZ ROMERO sdb, arcybiskup Rabatu (Maroko) i J. E. abp Lucas VAN LOOY sdb, emerytowany biskup Gandawy (Belgia). Uroczystość odbędzie się w Bazylice Papieskiej Matki Bożej Większej w Rzymie i rozpocznie się o godz. 15.30;

– 16 sierpnia 2024 r., koniec mandatu Przełożonego Generalnego i początek służby w Stolicy Apostolskiej, zgodnie z misją, która zostanie mu powierzona.

Jego następca na czele Zgromadzenia Salezjańskiego zostanie wybrany podczas 29. Kapituły Generalnej Zgromadzenia (która odbędzie się w dniach od 16 lutego do 12 kwietnia 2025 r.), która została już zwołana, zgodnie z Konstytucjami Salezjańskimi.

Życzymy naszemu Przełożonemu Generalnemu, kardynałowi Ángelowi, wszelkich sukcesów w jego służbie Kościołowi Powszechnemu.

Herb Księdza Kardynała Ángela Fernándeza Artime

Przedstawiamy herb Jego Eminencji, Kardynała Ángela FERNÁNDEZA ARTIME SDB, Przełożonego Generalnego Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego (Salezjanów Księdza Bosko).

Każdy duchowny mianowany przez papieża na kardynała musi stworzyć herb, który będzie go reprezentował.

Herb to nie tylko tradycyjna formalność. Reprezentuje najważniejsze rzeczy dla osoby, rodziny lub instytucji i umożliwia identyfikację w przestrzeni i czasie. Według niektórych badań pojawiły się one w epoce wypraw krzyżowych,

kiedy chrześcijańscy rycerze umieszczali je na swoich ubraniach, koniach, tarczach i sztandarach, aby wyraźnie rozpoznać sojuszników i przeciwników. Później uległy one zróżnicowaniu i zostały przekazane rodzinom szlacheckim, a także Kościołowi, do tego stopnia, że pojawiła się również nauka, heraldyka, która zajmuje się ich badaniem.

W Kościele herby kościelne zostały ujednolicone w 1905 r. przez papieża Piusa X w **motu proprio „Inter multiplices cura”**. I tak herb kościelny składa się z osobistej tarczy (blason), licznych zewnętrznych ozdób, które odzwierciedlają insygnia godności, do których się odnoszą (kardynał ma czerwony kapelusz z 15 czerwonymi frędzlami) oraz osobistą dewizę, zwykle w języku łacińskim, jako akt wiary. Elementy herbu odnoszą się do imienia posiadacza, jego pochodzenia, siedziby i symboli religijnych, które przywołują jego przesłanie teologiczne i wartości duchowe lub podsumowują ideały życia i programy duszpasterskie.

OPIS

„Tarcza^[i] srebrno-lazurowa. Na 1. polu charakterystyczna figura Jezusa Dobrego Pasterza, znaleziona w katakumbach św. Kaliksta w Rzymie, całkowicie naturalna^[ii] ; na 2. polu monogram MA, złoty, wkomponowany w koronę^[iii]; na 3. polu kotwica z dwoma hakami^[iv] , srebrna, z czerwonymi wstęgami. Tarcza jest ozdobiona kapeluszem^[v] z czerwonymi sznurkami i frędzlami. Frędzle, w liczbie trzydziestu, są ułożone po piętnaście z każdej strony, w pięciu rzędach: 1, 2, 3, 4, 5^[vi] , Pod tarczą, na srebrnym tle, motto napisane czarnymi wielkimi literami: „SUFFICIT TIBI GRATIA MEA”.

WYJAŚNIENIE

„Średniowieczny człowiek (...) żyje w *lesie symboli*. Św. Augustyn powiedział: świat składa się z *signa* i *res*, ze znaków, czyli symboli oraz z rzeczy. „Reszta”, która jest prawdziwą rzeczywistością, pozostaje ukryta; człowiek pojmuje

tylko znaki. Najważniejsza księga, Biblia, zawiera symboliczną strukturę. Każdej postaci, każdemu wydarzeniu w Starym Testamencie odpowiada postać, wydarzenie w Nowym Testamencie. Średniowieczny człowiek jest nieustannie zaangażowany w „rozszyfrowywanie”, co wzmacnia jego zależność od duchownych – uczonych w dziedzinie symboliki. Symbolizm dominuje w sztuce, a w szczególności w architekturze, gdzie kościół jest przede wszystkim strukturą symboliczną. Dominuje w polityce, gdzie waga symbolicznych ceremonii, takich jak namaszczenie na króla, jest znaczna, gdzie flagi, broń, emblematy mają ogromne znaczenie. Króluje w literaturze, gdzie często przybiera formę alegorii”^[vii].

Gesty i symbole odnoszą się zatem do czegoś głębszego: do przesłania, do wartości, do idei, która wykracza poza sam znak.

” Znaki i symbole zajmują ważne miejsce w życiu ludzkim. Człowiek, jako istota zarówno cielesna jak duchowa, wyraża i rozumie rzeczywistości duchowe za pośrednictwem znaków i symboli materialnych. Jako istota społeczna człowiek potrzebuje znaków i symboli, by kontaktować się z innymi za pośrednictwem języka, gestów i czynności. To samo odnosi się do jego relacji z Bogiem „^[viii] .

Uczony i słynny heraldyk Goffredo di Crollanza w *Genesis and History of Blasonic Language* (1876) pisze między innymi: „Heraldyka miała rycerstwo jako autora, potrzebę jako motyw, trofea jako cel, turnieje i krucjaty jako okazję, pole bitwy jako kolebkę, zbroję jako pole, projekt jako środek, symbol jako pomocniczy, stworzenie jako materię, ideologię jako koncepcję, a herb jako konsekwencję”. Dodaje: „Herb nie jest ilustracją; tak jak umysł nie jest duszą, ale manifestacją duszy”^[ix] .

Heraldyka to złożony i szczególny język złożony z niezliczonych figur, a herb to znak, który ma wychwalać konkretny wyczyn, ważny fakt, działanie, które należy

utrwalić.

Ta nauka historyczna była początkowo zarezerwowana dla rycerzy i uczestników wydarzeń zbrojnych, zarówno wojennych, jak i sportowych, którzy byli rozpoznawalni dzięki swojemu herbowi, umieszczonemu na tarczy, hełmie, fladze, a także na kaponierze, stanowiąc jedyny sposób na odróżnienie się od siebie.

Heraldyka rycerska została niemal natychmiast przyjęta przez Kościół, mimo że organizacja kościelna w okresie przedheraldycznym miała już własne charakterystyczne znaki, tak bardzo, że kiedy heraldyka pojawiła się w XII wieku, figury te przybrały kolory i wygląd tej właśnie symboliki.

Należy pamiętać, że duchownym zawsze zabraniano zaciągania się do armii i noszenia broni, i z tego powodu nie należało przyjmować terminu „tarcza” lub „zbroja” właściwego heraldyce; należy jednak pamiętać, że do niedawna duchowni używali herbu rodowego, bardzo często pozbawionego jakiegokolwiek symboliki religijnej.

Sama symbolika Kościoła rzymskiego pochodzi z Ewangelii i jest reprezentowana przez klucze przekazane przez Chrystusa apostołowi Piotrowi.

Heraldyka kościelna w naszych czasach jest żywa, aktualna i szeroko stosowana. Dla kardynała użycie herbu musi być dziś zdefiniowane jako „symbol, alegoryczna figura, graficzny wyraz, synteza i przesłanie jego posługi”^[x] .

W pierwszym okresie herby kościelne miały tarczę, nad którą widniała mitra z trzepoczącymi infułami; z biegiem czasu zastąpił ją kapelusz ze sznurkami i różnymi rzędami frędzli lub kokard, o różnej liczbie w zależności od godności: wszystkie w kolorze zielonym, jeśli byli to biskupi, arcybiskupi i patriarchowie; w kolorze czerwonym, jeśli byli to kardynałowie Świętego Kościoła Rzymskiego.

Zwracamy również uwagę, że *Instrukcja w sprawie szat, tytułów i godeł Kardynałów, Biskupów i Prałatów niższych stopni* z 31 marca 1969 r., podpisana przez kardynała sekretarza stanu Amleto Cicognaniego, stanowi dosłownie w art. 28: *Zezwala się Księżom Kardynałom i Księżom Biskupom na używanie właściwego im godła. Kształt i barwa godła powinny odpowiadać wymaganiom sztuki, stosowanym przy projektowaniu godeł, oraz mają być proste i przejrzyste. W rysunku godła należy wyłączyć wyobrażenie pastorału i mitry*^[xi].

W artykule 29 poniżej określono, że kardynałowie mogą mieć swój herb umieszczony na fasadzie kościoła przypisanego im jako tytuł lub diakonia.

Biskupi odznaczają się tarczą przymocowaną do prostego krzyża (z jedną poprzeczką), złotego, trójlistnego, umieszczonego na słupie, z kapeluszem, sznurkami i frędzlami w kolorze zielonym. Frędzle, w liczbie dwunastu, są ułożone po sześć z każdej strony, w trzech rzędach 1, 2, 3.

Arcybiskupi odznaczają się tarczą przymocowaną do złotego patriarchalnego krzyża, trójlistnego, umieszczonego w słupie, z kapeluszem, sznurkami i frędzlami w kolorze zielonym. Kokardy, w liczbie dwudziestu, ułożone są po dziesięć z każdej strony, w czterech rzędach 1, 2, 3, 4.

Patriarchowie odznaczają się tarczą przymocowaną do złotego patriarchalnego krzyża, trójlistnego, umieszczonego na słupie, z kapeluszem, sznurkami i frędzlami w kolorze zielonym. Kokardy, w liczbie trzydziestu, są ułożone po piętnaście z każdej strony, w pięciu rzędach 1, 2, 3, 4, 5^[xii].

Kardynałowie Świętego Kościoła Rzymskiego odznaczają się tarczą przymocowaną do złotego patriarchalnego krzyża, trójlistnego, umieszczonego na słupie, z kapeluszem, sznurkami i frędzlami w kolorze czerwonym. Kokardy w liczbie trzydziestu są ułożone po piętnaście z każdej strony, w pięciu rzędach 1, 2, 3, 4, 5.

Pochodzenie i stosowanie *zielonych* kapeluszy dla patriarchów, arcybiskupów i biskupów wywodzi się z Hiszpanii, gdzie w średniowieczu prałaci nosili kapelusze w kolorze zielonym. Z tego powodu na tarczach biskupów, arcybiskupów i patriarchów widnieje *zielony kapelusz*.

W 1245 r., na Soborze Lyonńskim, papież Innocenty IV (1243-1254) przyznał kardynałom *czerwony* kapelusz, jako specjalną odznakę honoru i uznania wśród innych prałatów, do noszenia podczas jazdy do miasta. Nadał go w kolorze czerwonym, aby upomnieć ich, aby zawsze byli gotowi przełać krew w obronie wolności Kościoła i ludu chrześcijańskiego. To właśnie z tego powodu od XIII wieku kardynałowie umieszczają w swojej tarczy *czerwony* kapelusz, ozdobiony sznurkami i frędzlami w tym samym kolorze.

Wreszcie, Kardynał Kamerling Świętego Kościoła Rzymskiego nosi tarczę z takim samym kapeluszem jak inni kardynałowie, ale z papieskim gonfalonem, *durate munere*, czyli podczas wakatu na Stolicy Apostolskiej. Sztandar papieski, zwany również *Umbraculum*, ma kształt parasola z czerwonymi i żółtymi płatami, wspartymi na słupie w kształcie lancy ze skrzyżowanymi kluczami papieskimi, jednym złotym, a drugim srebrnym, przewiązanymi czerwoną wstążką.

Te same kolory *zielony* lub *czerwony* mają być również używane w tuszu pieczęci i herbów na aktach, te ostatnie z zalecanymi konwencjonalnymi znakami wskazującymi emalie.

Blazonowanie – opis heraldyczny – herbu Kardynała Ángela FERNÁNDEZA ARTIME SDB nie zawiera tarczy połączonej ze złotym krzyżem, umieszczonym na słupie, ponieważ nie jest on biskupem. Zostanie on wyświęcony na biskupa w przyszłym roku, po tym, jak przestanie pełnić funkcję Przełożonego Generalnego Salezjanów Księdza Bosko, i wtedy jego herb będzie zawierać krzyż, umieszczony na tarczy.

Przez wieki Stary i Nowy Testament, patrystyka, legendy o

świętych i liturgia oferowały Kościołowi najróżniejsze tematy dla symboli, które miały stać się figurami heraldycznymi.

Takie symbole prawie zawsze nawiązują do duszpasterskich lub apostoelskich zadań instytucji kościelnych, zarówno świeckich, jak i zakonnych, lub mają zadanie wskazywać misję duchowieństwa, przywoływać starożytne tradycje kultu, wspomnień świętych patronów, pobożnych lokalnych nabożeństw.

KOLORYSTYKA

Jedna z podstawowych zasad rządzących heraldyką mówi, że *ten, kto ma mniej, ma więcej*, w odniesieniu do kompozycji kolorów, postaci i kształtów tarczy.

Tarcza, którą teraz zbadamy, składa się ze *złota i srebra oraz kolorów niebieskiego i czerwonego*.

Czy zatem poszukiwanie własnego herbu, aby móc wznieść go jako swój sztandar, którym będzie można oznaczać swoje dokumenty, pełne zrozumienie jego symboliki, nie jest w pewnym sensie poszukiwaniem samego siebie, własnego wizerunku, własnej godności?

W ten sposób akt, który mógłby być odczytywany tylko formalnie, może zamiast tego nabrać symbolicznego i wysoce znaczącego znaczenia.

Złoto, srebro, lazur i czerwień to kolory, które pojawiają się w herbie Jego Eminencji Księdza Kardynała Ángela FERNÁNDEZA ARTIME SDB. Jakie symbole zawierają i wyrażają te kolory? Jakie przesłanie przekazują często oszołomionej ludzkości w XXI wieku?

„Metale”, złoto i srebro, heraldycznie reprezentują i przypominają starożytne zbroje rycerzy, które, w zależności od stopnia ich szlachectwa, były pozłacane lub posrebrzane; złoto jest ponadto symbolem boskiej królewskości, podczas gdy srebro nawiązuje do Maryi. Kolor niebieski przypomina morze, które krzyżowcy przekroczyli w drodze do Ziemi Świętej, podczas gdy kolor czerwony, który przez wielu heraldyków był uważany za

pierwszy wśród kolorów broni, żywą krew przelaną przez krzyżowców.

Zagłębiając się bardziej szczegółowo w symbolikę heraldyczną kolorów, warto przypomnieć, że złoto reprezentuje Wiarę wśród cnót, słońce wśród planet, lwa wśród znaków zodiaku, lipiec wśród miesięcy, niedzielę wśród dni tygodnia, topaz wśród kamieni szlachetnych, młodość w etapach życia człowieka, słonecznik wśród kwiatów, siedem wśród liczb i siebie samego wśród metali; srebro reprezentuje Nadzieję wśród cnót, Księżyc wśród planet, Raka wśród znaków zodiaku, czerwiec wśród miesięcy, poniedziałek wśród dni tygodnia, perłę wśród kamieni szlachetnych, wodę wśród żywiołów, wczesne dzieciństwo w etapach życia człowieka, flegmatyka wśród temperamentów, lilie wśród kwiatów, dwójkę wśród liczb i siebie samego wśród metali.

Spośród kolorów lazur symbolizuje Sprawiedliwość wśród cnót, Jowisza wśród planet, Byka i Wagę wśród znaków zodiaku, kwiecień i wrzesień wśród miesięcy, wtorek wśród dni tygodnia, szafir wśród kamieni szlachetnych, powietrze wśród żywiołów, lato wśród pór roku, dzieciństwo do piętnastego roku życia w etapach życia człowieka, choleryka wśród temperamentów, różę wśród kwiatów, szóstkę wśród liczb i cynę wśród metali; natomiast czerwony: Dobroczynność wśród cnót teologicznych, Marsa wśród planet, Barana i Skorpiona wśród znaków zodiaku, marzec i październik wśród miesięcy, środę wśród dni tygodnia, rubin wśród kamieni szlachetnych, ogień wśród żywiołów, jesień wśród pór roku, dorosłość do pięćdziesiątego roku życia wśród etapów życia człowieka, sangwinika wśród temperamentów, goździka wśród kwiatów, trójkę wśród liczb i miedź wśród metali.

Czerwony „przypomina również o Wschodzie i zamorskich wyprawach, a także demonstruje sprawiedliwość, okrucieństwo i gniew”. *Ignescunt irae*, powiedział Wergiliusz. Wreszcie, ponieważ został poświęcony Marsowi przez starożytnych, oznacza nieustraszone, wielkie i silne impulsy. Hiszpanie nazywają

czerwone pole „sangriento”, czyli krwawe, ponieważ przywodzi na myśl bitwy stoczone z Maurami. Podobną nazwę znajdujemy w Niemczech w *blütige Fahne*, *vexillum*, *cruentum*, całkowicie czerwonym polu bez żadnej figury, wskazującym na prawa królewskie i występującym w herbach Prus, Anhalt itp. Czerwony jest, wraz z lazurowym, jednym z dwóch najczęściej używanych kolorów w herbach; najczęściej występuje w herbach rodzin burgundzkich, normańskich, gaskońskich, bretońskich, hiszpańskich, angielskich, włoskich i polskich. We flagach czerwień reprezentuje odwagę i męstwo i wydaje się, że została przyjęta na początku przez czcicieli ognia^[xiii] .

Wśród kolorów, „**naturalny**” to „figura odtworzona w swoim naturalnym kolorze (tj. takim, w jakim występuje w naturze), a nie jako kolor heraldyczny”^[xiv] .

Pragniemy zauważyć, że konieczne było również stworzenie konwencjonalnych znaków, aby zrozumieć i zidentyfikować kolory na tarczy, gdy herb jest reprodukowany na pieczęciach i czarno-białych odbitkach. Tak więc heraldycy z czasem stosowali różne systemy; na przykład pisali w różnych polach zajmowanych przez kolory inicjał pierwszej litery odpowiadającej kolorowi lub identyfikowali kolory, wpisując pierwsze siedem liter alfabetu, albo zapisywali w polach pierwsze siedem liczb.

W XVII wieku francuski heraldyk Vulson de la Colombière zaproponował specjalne znaki do rozpoznawania koloru na tarczach reprodukowanych w czerni i bieli. Heraldyk Ojciec Silvestro di Pietrasanta z Towarzystwa Jezusowego jako pierwszy wykorzystał je w swoim dziele *Tesserae gentilitiae ex legibus fecialium descriptae*, rozpowszechniając tym samym ich znajomość i zastosowanie.

Ten system klasyfikacji, który jest nadal używany, identyfikuje kolor czerwony z grubymi prostopadłymi liniami, niebieski z poziomymi, zielony z przekątnymi od lewej do

prawej, fioletowy z przekątnymi od prawej do lewej i czarny ze skrzyżowanymi poziomymi i pionowymi, podczas gdy złoty jest kropkowany, a srebrny bez kreskowania.

Aby przedstawić kolor „au naturel”, niektórzy heraldycy przewidują inne znaki, ale my zamierzamy poprzeć tezę heraldyka Goffredo di Crollalanza, gdzie dla koloru „au naturel”, po przypomnieniu, że może on być umieszczony na metalu i na jakimkolwiek kolorze, bez naruszania prawa nakładania koloru, wyjaśnia, że jest on wyrażony^[xv] na rysunkach poprzez pozostawienie pustego elementu i cieniowanie figury w odpowiednich miejscach.

Tego zdania był również wybitny heraldyk arcybiskup Bruno Bernard Heim, który w zaprojektowanych przez siebie herbach papieskich Jana XXIII i Jana Pawła I, w wersjach reprodukowanych w czerni i bieli, w patriarchalnej pelerynie Wenecji przedstawia lwa św. Marka bez żadnych umownych znaków.

WIZERUNKI

Jezus Dobry Pasterz

Postać Jezusa Dobrego Pasterza odpowiada na głębokie aspiracje starożytnego człowieka. Żydzi postrzegali Boga jako prawdziwego pasterza, który prowadzi swój lud. Mojżesz z kolei otrzymał zadanie bycia pasterzem i przewodnikiem dla swojego ludu. Grecy znali obraz pasterza stojącego w dużym ogrodzie i niosącego owcę na ramionach, gdzie ogród przypomina raj.

Grecy kojarzą pasterza z tęsknotą za czystym, nieskałanym światem. W wielu kulturach pasterz jest postacią ojca, troskliwego ojca swoich dzieci, obrazem ojcowskiej troski Boga o ludzkość.

Pierwsi chrześcijanie uczynili własnymi aspiracje Izraela i Grecji. Jezus, podobnie jak Bóg, jest pasterzem, który prowadzi swój lud do życia. Chrześcijanie kultury hellenistycznej kojarzą postać dobrego pasterza z Orfeuszem,

boskim śpiewakiem. Jego pieśń oswajała dzikie bestie i wskrzeszała zmarłych. Orfeusz jest zwykle przedstawiany w idyllicznym krajobrazie, w otoczeniu owiec i lwów.

Dla hellenistycznych chrześcijan Orfeusz jest postacią Jezusa. Jezus jest boskim śpiewakiem, który swoimi słowami uspokaja to, co w nas dzikie i zaciekle, i ożywia to, co martwe. Jezus, przedstawiający się w Ewangelii Jana jako Dobry Pasterz, urzeczywistnia archetypowe obrazy zbawienia zawarte w ludzkiej duszy pod obrazami pasterza. Postać ta, w tarczy, właśnie ze względu na swoje znaczenie, jest umieszczona w centralnej części.

Monogram Maryi Wspomożycielki Wiernych

Monogram, MA, umieszczony w koronie, cały w złocie, symbolizuje Maryję WSPOMOŻYCIELKĘ, Madonnę księdza Bosko. Po imieniu Jezus nie ma imienia słodsze, potężniejsze, bardziej pocieszającego niż imię Maryi; imię, przed którym Aniołowie kłaniają się ze czcią, ziemia się raduje, piekło drży.

Św. Jan Bosko zwierzył się kiedyś jednemu ze swoich pierwszych salezjanów, księdzu Janowi Cagliero, wielkiemu misjonarzowi w Ameryce Łacińskiej i przyszłemu kardynałowi, że: „Matka Boża chce, abyśmy Ją czcili pod tytułem Wspomożycielki”, dodając, że: „Czasy są tak smutne, że potrzebujemy Świętej Dziewicy, aby pomogła nam zachować i obronić wiarę chrześcijańską”.

Ten tytuł maryjny istniał już od XVI wieku w Litanii Loretańskiej, a papież Pius VII ustanowił święto Maryi Wspomożycielki w 1814 roku i wyznaczył je na 24 maja, jako znak dziękczynienia, za powrót do Rzymu, w dniu po powrocie z wygnania przez Napoleona. To dzięki księdzu Bosko i budowie Sanktuarium Maryi Wspomożycielki w Turynie Valdocco – upragnionego przez samą Matkę Bożą, która ukazała się Świętemu w wizji i wskazała, że chce być uhonorowana dokładnie w miejscu, w którym ponieśli śmierć pierwsi męczennicy turyńscy Avventore, Ottavio i Solutore, chrześcijańscy żołnierze

Legionu Tebańskiego – tytuł Wspomożycielki stał się ponownie aktualny w Kościele. Ks. Lemoyne, prywatny sekretarz Świętego, w swojej monumentalnej biografii pisze: „To, co wydaje się jasne i niepodważalne, to fakt, że między księdzem Bosko a Matką Bożą z pewnością istniał jakiś pakt. Cała jego gigantyczna praca została wykonana nie tylko we współpracy, ale nawet w jedności z Dziewicą”.

Ksiądz Bosko, w konsekwencji, polecił swoim salezjanom szerzyć nabożeństwo do Matki Bożej, pod tytułem Wspomożycielki, gdziekolwiek byli na świecie. Ksiądz Bosko nie pozostawił jednak nabożeństwa do Maryi Wspomożycielki jedynie spontanicznej pobożności; nadał mu stabilność dzięki Stowarzyszeniu, które wzięło swoją nazwę od Jej imienia. Bezpośredni świadkowie widzieli w Stowarzyszeniu Czcicieli Maryi Wspomożycielki jedną z inicjatyw najdroższych księdzu Bosko i o najszerszym oddźwięku, po dwóch zgromadzeniach zakonnych (Salezjanie i Córki Maryi Wspomożycielki) i Stowarzyszeniu Współpracowników.

Tak naprawdę „to nie ksiądz Bosko wybrał Maryję; to Maryja, posłana przez swojego Syna, podjęła inicjatywę wyboru księdza Bosko i założenia przez niego dzieła salezjańskiego, które jest Jej dziełem, „Jej sprawą”, na zawsze”^[xvi] .

Kotwica

Kotwica przypomina przede wszystkim, że kardynał Ángel FERNÁNDEZ ARTIME SdB jest synem rybaka na hiszpańskim morzu.

Warto więc pamiętać, że „herb salezjański jest kondensacją istotnych bodźców, które kwalifikują każdego prawdziwego syna księdza Bosko”. Św. Jan Bosko chciał, aby cnoty teologiczne były reprezentowane w herbie: wierze odpowiada gwiazda; nadziei – kotwica i miłości – serce. Mogłoby się wydawać, że nieobecna w herbie salezjańskim jest nieodzowna obecność Maryi Wspomożycielki, od której – jak mówił ksiądz Bosko – wywodzi się wszystko, co salezjańskie. Ale sam Założyciel i wszyscy pierwsi współbracia zawsze utożsamiali w symbolach kotwicy,

gwiazdy i serca także odniesienie do Jezusa i Jego Matki; i to jest kolejny aspekt ważnej symboliki, jaką zawiera herb”^[xvii] .

Rzeczywiście, życie i działania salezjanina są wyrazem: jego wiary – jaśniejącej gwiazdy; jego nadziei – wielkiej kotwicy; jego duszpasterskiej miłości – płonącego serca.

Kotwica w heraldyce symbolizuje stałość^[xviii] . „Narzędzie używane w nawigacji śródziemnomorskiej, już w starożytności przywiązywano do niego wagę jako symbolu boga morza. Kotwica obiecywała stabilność i bezpieczeństwo, dlatego stała się symbolem wiary i nadziei. Stosowana początkowo w przedchrześcijańskich wizerunkach grobów jako profesjonalne wskazanie i jako oznaczenie grobów żeglarzy, ze względu na swój kształt przypominający krzyż, stała się we wczesnym chrześcijaństwie ukrytym symbolem odkupienia”^[xix] .

Podobnie jak człowiek, symbol jest również tym, czym był, aby być autentycznie tym, czym będzie.

Dlatego konieczne jest, aby pamiętać i mieć nadzieję na to bardzo bogate i niewyczerpane źródło, z którego wciąż można czerpać dla nas dzisiaj.

Giorgio ALDRIGHETTI

Blazonowanie i egzegeza autorstwa heraldyka Giorgio Aldrighetti z Chioggia (Wenecja), członek zwyczajnego Włoskiego Heraldycznego Instytutu Genealogicznego. Miniatury autorstwa heraldyka Enzo Parrino z Monterotondo (Rzym).

^[i] Tarcza trójdzielna w dwóch różnych kolorach, uzyskana przez dwie zakrzywione linie, które od środka górnej strony tarczy dochodzą do punktów środkowych dwóch bocznych części tarczy. (L. Caratti di Valfrei, *Słownik heraldyki*, Mediolan 1997, s.

50., hasło: *Cappato*).

[\[ii\]](#) „Jest to figura odtworzona w naturalnym kolorze (tj. takim, w jakim występuje w naturze)” (*tamże*, s. 18).

[\[iii\]](#) „Są to wszystkie różne zewnętrzne ornamenty herbu, umieszczone nad tarczą”. W tym przypadku. na monogramie). (*Tamże*, s. 203).

[\[iv\]](#) „Są to raki kotwicy” (La Caratti di Valfrei, *Słownik heraldyki*, cyt., s. 211, hasło *haki*).

[\[v\]](#) Kapelusz, znak godności kościelnej, przedstawiony z półkulistą czapką i płaskim okrągłym rondem charakterystycznym dla *galero*, nakrycia głowy z szerokim rondem używanego od późnego średniowiecza do niedawna przez kardynałów i innych prałatów. Używany jako nieliturgiczna zewnętrzna ozdoba tarczy. Przybiera różne kolory i jest ozdobiony sznurkami, z których zwykle zwisa jedna lub więcej kokard w kształcie piramidy po obu stronach; godność i rolę pełnioną przez posiadacza można wywnioskować z ich liczby i koloru. (A. Cordero Lanza di Montezemolo-A. Pompili, *Manuale di Araldica Ecclesiastica*, cit., s. 116).

[\[vi\]](#) Najznamienitsi i najczcigodniejsi kardynałowie Świętego Kościoła Rzymskiego pieczętują swoją tarczę – przymocowaną do złotego krzyża, trójlistnego, umieszczonego na tarczy, jeśli mają konsekrację biskupią – kapeluszem, sznurkami i frędzlami w kolorze czerwonym. Kokardy w liczbie trzydziestu są rozmieszczone po piętnaście z każdej strony, w pięciu rzędach 1, 2, 3, 4, 5.

[\[vii\]](#) Jacques Le Goff, *The Medieval Man*, Bari 1994, s. 34.

[\[viii\]](#) *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1146.

[\[ix\]](#) A. Cordero Lanza di Montezemolo – A. Pompili, *Manuale di*

Araldica Ecclesiastica, cit., s. 18.

[x] P. F. degli Uberti, *Gli Stemmi Araldici dei Papi degli Anni Santi*, Ed. Piemme.

[xi] Opublikowano w: *L'Osservatore Romano*, 31 marca 1969 r.

[xii] Bruno Bernard Heim w odniesieniu do herbu patriarchalnego stwierdza: „Patriarchowie ozdabiają swoją tarczę zielonym kapeluszem, z którego schodzą dwa sznury, również zielone, zakończone piętnastoma zielonymi kokardami po każdej stronie”. (B. B. Heim, *The Heraldry of the Catholic Church, Origins, Uses, Legislation*, Vatican City 2000, s. 106).

[xiii] G. Crollalanza (di), *Enciclopedia heraldico-cavalleresca*, Pisa 1886, s. 516-517, hasło: *Rosso*.

[xiv] L. Caratti di Valfrei, *Słownik heraldyki*, Mediolan 1997, s. 18, hasło: *Al naturale*.

[xv] A. Cordero Lanza di Montezemolo – A. Pompili, *Manuale di Araldica Ecclesiastica*, cit., s. 28, hasło: *Al naturale*.

[xvi] *Cooperators of God*, Rzym 1976-1977, Edizioni Cooperatori, s. 69.

[xvii] G. Aldrighetti, *Las i róże. Nasz herb. Biuletyn salezjański*, grudzień 2018.

[xviii] L. Caratti di Valfrei, *Słownik heraldyki*, cyt., s. 21, hasło: *Ancora*.

[xix] H. Biedermann, *Encyclopaedia of Symbols*, Mediolan 1989, s. 30, hasło: *Ancora*.

Pragnę nadal służyć innym... w inny sposób. MOJA NOMINACJA KARDYNALSKA

Podzielam stwierdzenie naszego świętego Założyciela z 1884 r.: „Coraz bardziej widzę, jaka chwalebna przyszłość jest przygotowana dla naszego Stowarzyszenia, jaką będzie miało ekspansję i jakie dobro będzie mogło osiągnąć”.

Drodzy Przyjaciele charyzmatu salezjańskiego, niech moje szczere, braterskie i serdeczne pozdrowienie dotrze do każdego z Was.

Zostało mi „zasugerowane” przez *Biuletyn Salezjański*, abym przygotował to pozdrowienie nie tak, jak w innych przypadkach, opowiadając o czymś znaczącym, czego doświadczyłem, ale mówiąc o mnie, o tej nowej rzeczywistości, która mnie czeka. I doświadczyłem czegoś, czego uczyłem się o naszym Ojcu, księdzu Bosko. Trudno mu było mówić o sobie, a jeszcze trudniej wyrazić swoje uczucia. W moim przypadku muszę przyznać, że jest mi trochę trudno mówić lub pisać o ostatnich wydarzeniach, które mi się przydarzyły; ale przyznaję, że prędzej czy później muszę to zrobić, a przesłanie *Biuletynu Salezjańskiego* docierające do rąk i serc tak wielu przyjaciół charyzmatu księdza Bosko jest dobrym sposobem na podzielenie się tym osobistym przesłaniem.

Po nieoczekiwanej (zwłaszcza dla mnie) wiadomości, w której Ojciec Święty Franciszek ogłosił także moje nazwisko wśród 21 osób, które wybrał, aby kreować ich Kardynałami Kościoła na najbliższym Konsystorzu w dniu 30 września, tysiące osób zastanawiało się, zwłaszcza wśród salezjanów księdza Bosko i członków Rodziny Salezjańskiej na całym świecie: i co teraz?

Kto będzie towarzyszył życiu Zgromadzenia w najbliższej przyszłości? Jakie kroki go czekają? Dobrze rozumiecie, że są to te same pytania, które i ja sobie zadawałem, dziękując z wiarą Panu za ten dar, który papież Franciszek dał nam jako Zgromadzeniu Salezjańskiemu i Rodzinie Księdza Bosko.

Czytając z wiarą, znając wielkie rzeczy, które Bóg uczynił i to, co wiemy dzięki Jego Słowu, można powiedzieć, że Bóg kocha niespodzianki. Zazwyczaj w Biblii Bóg mówi: „Wyjdź! Droga sama się objawi”. Jednej ważnej rzeczy nauczyliśmy się od księdza Bosko: niech nic nam nie przeszkadza i ufajmy Bożej Opatrzności.

Podzielałam stwierdzenie naszego świętego Założyciela z 1884 r.: „Coraz bardziej widzę, jaka chwalebna przyszłość jest przygotowana dla naszego Stowarzyszenia, jaką będzie miało ekspansję i jakie dobro będzie mogło osiągnąć”. Mogłem osobiście porozmawiać z Ojcem Świętym, papieżem Franciszkiem, po ogłoszeniu nominacji na „Aniele Pańskim”, zapewniając go o mojej dyspozycyjności, że będzie mógł liczyć na mnie w każdej posłudze. Zareagowałem podobnie jak ksiądz Bosko, gdy został poproszony o zbudowanie świątyni Najświętszego Serca w Rzymie, w jego przypadku już starszy i schorowany, który również czuł ciężar i odpowiedzialność za raczkujące Zgromadzenie. Ksiądz Bosko odpowiedział: „Jeśli taki jest rozkaz Papieża, jestem posłuszny!”.

Z prostotą powiedziałem Ojcu Świętemu, że my, salezjanie, nauczyliśmy się od księdza Bosko być zawsze dyspozycyjnymi dla dobra Kościoła, a w szczególności dla tego, o co poprosi Papież. Dlatego, dziękując Bogu za ten dar, który należy do całego Zgromadzenia i Rodziny Salezjańskiej, wyrażam moją wdzięczność papieżowi Franciszkowi, zapewniając go, w imieniu wszystkich członków naszej wielkiej Rodziny, o bardziej żarliwej i intensywnej modlitwie. Modlitwy, której, jak powiedziałem, zawsze będzie towarzyszyć nasza szczerą i głęboką sympatią.

Co się teraz stanie?

Muszę się z wami podzielić, że byłem głęboko poruszony

wrażliwością naszego papieża Franciszka, który uświadomił mi, że moja posługa jako Przełożonego Generalnego nie zmieni się natychmiast z dnia na dzień. Z tego powodu, około pół godziny po ogłoszeniu nominacji podczas modlitwy „Anioł Pański” w niedzielę 9 lipca, Ojciec Święty wysłał mi list, w którym mówił o czasie potrzebnym na przygotowanie się do Kapituły Generalnej naszego Zgromadzenia przed podjęciem tego, co zamierza mi powierzyć. Jak zawsze, Ojciec Święty okazał się uważnym, serdecznym, głębokim wielbicielem charyzmatu Księdza Bosko i szczególnie czułym. Uczucia, które w imieniu własnym i całej Rodziny Salezjańskiej odwzajemniłem.

Chciałbym podzielić się z wami dyspozycjami, które przekazał mi Ojciec Święty.

Papież zdecydował, że dla dobra naszego Zgromadzenia, po Konsystorzu w dniu 30 września 2023 roku, mogę kontynuować moją posługę Przełożonego Generalnego do 31 lipca 2024 roku. Po tej dacie złożę rezygnację z funkcji Przełożonego Generalnego, zgodnie z naszymi *Konstytucjami* i *Regulaminami*, aby przyjąć z rąk Ojca Świętego posługę, którą mi powierzy.

To właśnie przekazał mi sam Papież. Będziemy mogli przyspieszyć 29 Kapitułę Generalną o rok, czyli na luty 2025 roku. Mój wikariusz, ks. Stefano Martoglio, przejmie tymczasowe zarządzanie Zgromadzeniem, zgodnie z naszymi *Konstytucjami*, aż do celebracji KG29. Na koniec pozostaje mi powiedzieć i odpowiedzieć na inne pytanie, które wielu z was będzie miało: jakie zadanie powierzy mi Ojciec Święty? Papież Franciszek jeszcze mi tego nie powiedział. Poza tym, przy tak dużym marginesie czasu myślę, że byłaby to najodpowiedniejsza rzecz.

W każdym razie proszę was wszystkich, drodzy współbracia i członkowie grup naszej Rodziny Salezjańskiej, o dalszą wzmożoną modlitwę. Zwłaszcza za papieża Franciszka. On sam wyraźnie o to poprosił pod koniec prywatnej audiencji, której mi udzielił.

Wreszcie, proszę także o modlitwę za mnie, postawionego przed perspektywą nowej posługi w Kościele, którą jako syn księdza Bosko przyjmuję w synowskim posłuszeństwie, nie zabiegając o

nią, ponieważ naprawdę wierzę, że w Kościele posługi, które wykonujemy, nie mogą i nigdy nie powinny być poszukiwane lub wymagane tak, jakby chodziło o zrobienie osobistej kariery. To, co jest właściwe dla „świata”, jest niewłaściwe dla nas jako sług w imieniu Jezusa. I musimy różnić się (mam nadzieję, że znacznie) od niektórych światowych standardów. Świadkiem tego wszystkiego jest nasz ukochany ksiądz Bosko przed Panem Jezusem.

Dziękuję za czułość, bliskość wyrażoną w tych tygodniach wieloma wiadomościami, które otrzymałem z całego świata.

Czuję się tak, jakby były do mnie skierowane te same słowa, które Matka Boża powiedziała księdzu Bosko we śnie z dziewiątego roku życia – którego dwusetlecie będzie obchodzone w przyszłym roku: *W odpowiednim czasie wszystko zrozumiesz*. I wiemy, że dla naszego Ojca stało się to prawie pod koniec jego życia, przed ołtarzem Maryi Wspomożycielki w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego, która została konsekrowana dzień wcześniej, 16 maja 1887 roku. Z Bazyliki Maryi Wspomożycielki przesyłam wam serdeczne i wdzięczne pozdrowienie, powierzając każdego z was Jej Matce, która nadal będzie nam towarzyszyć i nas wspierać. Jak zawsze pozdrawiam was z ogromną czułością.

ŚDM jako synodalne doświadczenie odnowy Kościoła

Przerwanie życia miasta jest zawsze czymś niezwykłym. Wypełnienie ulic młodymi ludźmi ze wszystkich zakątków świata jest poruszającym wspomnieniem. Światowe Dni Młodzieży to nie tylko to.

Organizacja ŚDM wymaga wielu godzin pracy, oddając do

dyspozycji młodych ludzi wszelkiego rodzaju zasoby. Jeśli przyniesie to duchowe owoce proporcjonalne do włożonego wysiłku, będzie warto, a wszystko to z powodów wychowawczych, komunikacyjnych i ewangelizacyjnych: celem takiego wydarzenia jest poznanie Jezusa Chrystusa u wielu młodych i uświadomienie im, że podążanie za Nim jest pewną drogą do szczęścia.

Musimy w tych dniach patrzeć na tych młodych ludzi ze szczególną sympatią i odkrywać tajemnicę zaskakującego zjawiska: w świecie młodzieży dokonuje się „cicha rewolucja”, której największą sceną są Światowe Dni Młodzieży. Młodzi ludzie, którzy stawiają pytania chrześcijanom i nie boją się pokazać jako tacy, młodzi ludzie, którzy nie chcą być zastraszeni, a tym bardziej oszukiwani, młodzi ludzie, którzy wnoszą entuzjazm i pasję do wprowadzania zmian.

Spotkania te wciąż zaskakują zarówno w Kościele, jak i poza nim. I są one „screenshotem” tej młodzieży, która bardzo różni się od tej proponowanej przez niektórych, młodzieży spragnionej wartości, poszukującej głębszego sensu życia, pragnącej innego świata niż ten, który zastali.

Dziś znaczny odsetek uczestników ŚDM pochodzi z bardzo różnych środowisk rodzinnych, społecznych i kulturowych. Wielu z tych młodych pielgrzymów nie ma chrześcijańskich punktów odniesienia w swoim własnym kontekście. W tym sensie życie wielu z nich przypomina surfing: nie mogą oczekiwać, że zmienią falę, ale dostosowują się do niej, aby skierować deskę tam, gdzie chcą. Te promienne twarze Kościoła budzą się każdego dnia z pragnieniem bycia lepszymi naśladowcami Jezusa wśród swojej rodziny, przyjaciół i znajomych.

Młodzi ludzie mają siłę, by dać z siebie wszystko, ale muszą wiedzieć, że to zobowiązanie jest wykonalne, potrzebują współudziału dorosłych, muszą wierzyć, że ta walka nie jest ani jałowa, ani skazana na porażkę. Z tego powodu te dni są dla młodych ludzi sposobem na doświadczenie synodalności, szczególnego stylu, który charakteryzuje życie i misję

Kościoła. Przynależność do lokalnej wspólnoty kościelnej oznacza przynależność do znacznie większej i uniwersalnej wspólnoty. Wspólnoty, w której potrzebujemy wszystkich, młodych i starszych, aby „wziąć odpowiedzialność za świat”.

W tym celu konieczne jest kultywowanie pewnych postaw dla tej nowej duchowości synodalnej. ŚDM pozwalają nam:

- dzielić się małymi historiami innych, doświadczając odwagi, by mówić swobodnie i wносить do rozmowy głębokie tematy, które pochodzą z naszego wnętrza;
- uczyć się wzrastać razem z innymi i doceniać to, jak wzajemnie się ubogacamy, nawet jeśli mamy różne „tempo” (style, wiek, wizje, kultury, dary, charyzmaty i posługi w Kościele);
- zatroszczyć się o „wspólnotowe tereny zielone” dla naszej relacji z Bogiem, zatroszczyć się o naszą więź ze źródłem życia, z Tym, który się o nas troszczy, zakorzenieć w Nim nasze zaufanie i nasze nadzieje, rzucić na Niego nasze zmartwienia, aby móc przyjąć misję, którą On pozostawia w naszych rękach;
- zaakceptować i przyjąć naszą kruchość, która łączy nas z kruchością naszego świata i Matki Ziemi;
- być głosem, który łączy się z wieloma innymi, aby potępić ekscesy, które są obecnie popełniane przeciwko planecie i podjąć wspólne działania, które przyczynią się do powstania bardziej odpowiedzialnego i ekologicznego społeczeństwa;
- wspólnie przeorientować procesy duszpasterskie w perspektywie bardziej otwartej i inkluzywnej, czyniąc nas gotowymi do „wyjścia na spotkanie” wszystkich młodych ludzi tam, gdzie się znajdują, oraz uczynić widocznym i realnym pragnienie bycia „Kościołem w drodze”, który dociera zarówno do wierzących, jak i niewierzących, i staje się towarzyszem podróży dla tych, którzy tego chcą lub potrzebują.

Krótko mówiąc, Kościół synodalny, który sprzyja zmianie serca i umysłu, która pozwala nam podejść do naszej misji w SPÓSÓB JEZUSOWY. To zaproszenie, by poczuć na sobie dotyk i spojrzenie Jezusa, które zawsze czyni nas nowymi.

Oficjalna strona ŚDM 2023: <https://www.lisboa2023.org>

Strona ŚDM 2023 saltisani: <https://wyddonbosco23.pt>

List Przełożonego Generalnego po otrzymaniu nominacji kardynalskiej

Do wszystkich Współbraci Salezjanów (SDB)

Do członków Grupy Rodziny Salezjańskiej

Drodzy Bracia i Siostry

Niech moje szczere, braterskie i serdeczne pozdrowienie dotrze do każdego z Was.

Po nieoczekiwanej (zwłaszcza dla mnie) wiadomości, w której Ojciec Święty Franciszek ogłosił także moje nazwisko wśród 21 osób, które wybrał, aby „kreować” je Kardynałami Kościoła na najbliższym Konsystorzu w dniu 30 września, tysiące ludzi zadaje sobie pytanie: i co teraz? Kto będzie kierował Zgromadzeniem w najbliższej przyszłości? Jakie kroki ją czekają?

Rozumiecie dobrze, że są to te same pytania, które i ja sobie stawiam, dziękując Panu z wiarą za dar, który Papież Franciszek dał nam jako Zgromadzeniu Salezjańskiemu i Rodzinie Księdza Bosko.

Jak wielką miłością darzy nas Papież!!!

Stąd, dziękując Bogu za ten dar, który należy do całego Zgromadzenia i Rodziny Salezjańskiej, wyrażam moją wdzięczność Papieżowi Franciszkowi, zapewniając go, w imieniu wszystkich członków naszej wielkiej Rodziny, o jeszcze żarliwszej i

intensywniejszej modlitwie. Modlitwie, której, jak już powiedziałem, zawsze będzie towarzyszyć nasza szczerza i głęboka sympatia.

Około pół godziny po ogłoszeniu nominacji podczas modlitwy Anioł Pański w ostatnią niedzielę, 9 lipca, Ojciec Święty przekazał mi list, w którym prosił o pilne spotkanie z nim, aby uzgodnić niezbędny czas mojej posługi jako Przełożonego Generalnego dla dobra Zgromadzenia. Sam Papież, we wspomnianym liście, wyraźnie mówił mi o przygotowaniach i następnej Kapituły Generalnej zaplanowanej na 2026 rok.

Tak więc wczoraj po południu, we wtorek 11 lipca, zostałem przyjęty przez Papieża Franciszka. Odbylem z nim braterską rozmowę. Jak zawsze, Papież okazał się uważnym, przyjaznym, wielkim sympatykiem charyzmatu Księdza Bosko, a przy tym szczególnie czułym. Te uczucia odwzajemniłem mu w imieniu własnym i całej Rodziny Salezjańskiej.

Jestem teraz w stanie podzielić się ze Zgromadzeniem Salezjańskim i naszą Rodziną rozsianą po całym świecie dyspozycjami, które przekazał mi Ojciec Święty.

Oto one:

- będziemy mogli przyspieszyć 29 Kapitułę Generalną o jeden rok, tj. luty 2025 r;
- Papież zdecydował, że dla dobra naszego Zgromadzenia, po Konsystorzu w dniu 30 września 2023 r., mogę kontynuować moją posługę Przełożonego Generalnego do 31 lipca 2024 r., czyli do zakończenia letniej sesji plenarnej Rady Generalnej;
- po tej dacie złożę rezygnację z funkcji Przełożonego Generalnego, aby przyjąć z rąk Ojca Świętego posługę, którą mi powierzy. To jest to, co sam Papież mi zakomunikował;
- zgodnie z art. 143 naszych Konstytucji, który podaje dyspozycje w przypadku „zaprzestania pełnienia urzędu Przełożonego Generalnego”, będąc wezwanym przez Papieża Franciszka do innej posługi, mój wikariusz, ks. Stefano Martoglio, przejmie tymczasowo zarządzanie Zgromadzeniem do

czasu celebracji KG29;

- 29 Kapituła Generalna zostanie zwołana przeze mnie co najmniej rok przed jej obchodami, zgodnie z naszymi Konstytucjami i Regulaminami ogólnymi (Reg. 111), a przewodniczyć jej będzie mój wikariusz, ks. Stefano Martoglio;
- Przez cały ten czas będziemy kontynuować program ustalonego sześćciolecia animacji i zarządzania Zgromadzeniem. Aby zakończyć wszystkie zaplanowane wizytacje nadzwyczajne (w tym te na rok 2025), Przełożony Generalny, po wysłuchaniu opinii członków Rady Generalnej, przystąpi do mianowania kolejnego wizytatora nadzwyczajnego. W ten sposób będzie można dotrzeć do KG29 z pełnym i zaktualizowanym obrazem sytuacji całego Zgromadzenia;
- W odniesieniu do wszystkich innych elementów związanych z Kapitułą Generalną, dostarczę szczegółowych informacji w liście o oficjalnym zwołaniu KG29.

Na zakończenie, pozostaje mi powiedzieć i tym samym odpowiedzieć na inne pytanie, które wielu z Was będzie miało: jakie zadanie powierzy mi Ojciec Święty?

Papież Franciszek jeszcze mi tego nie powiedział. Poza tym, przy tak dużym marginesie czasu myślę, że jest to najbardziej odpowiednia rzecz.

W każdym razie proszę wszystkich Was, drodzy Współbracia i Członkowie grup naszej Rodziny Salezjańskiej, o dalszą wzmożoną modlitwę. Zwłaszcza za Papieża Franciszka. On sam wyraźnie o to prosił pod koniec prywatnej audiencji, której mi udzielił.

Proszę także o modlitwę za to, co będziemy przeżywać w tym roku jako Zgromadzenie i Rodzina Salezjańska.

Na koniec proszę także o modlitwę za mnie, postawionego przed perspektywą nowej posługi w Kościele, którą jako syn Księdza Bosko przyjmuję w synowskim posłuszeństwie, nie szukając jej ani nie pragnąc. Nasz umiłowany Ojciec Ksiądz Bosko jest mi świadkiem przed Panem Jezusem.

Dziękuję Wam za czułość, bliskość wyrażoną w tych dniach licznymi wiadomościami, które otrzymałem z całego świata.

Z Bazyliki Maryi Wspomożycielki przesyłam Wam serdeczne i wdzięczne pozdrowienie, powierzając każdego Jej Matce, która nadal będzie nam towarzyszyć i nas wspierać.

Czuję się tak, jakby do mnie były skierowane te same słowa, które Matka Boża powiedziała Księdzu Bosko we śnie w wieku dziewięciu lat – którego drugie stulecie będzie obchodzone w przyszłym roku: „W odpowiednim czasie wszystko zrozumiesz”. I wiemy, że dla naszego Ojca stało się to prawie pod koniec jego życia, przed ołtarzem Maryi Wspomożycielki w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego, która została konsekrowana dzień wcześniej, 16 maja 1887 roku.

Składamy wszystko w ręce Pana i Jego Matki.

Pozdrawiam Was z ogromnym uczuciem,

Prot. 23/0319

Turyn, 12 lipca 2023 r.

Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego w Rzymie

U schyłku życia, posłuszny życzeniu papieża Leona XIII, ksiądz Bosko podjął się trudnego zadania budowy świątyni Najświętszego Serca Jezusowego na Castro Pretorio w Rzymie. Aby zrealizować to gigantyczne przedsięwzięcie, nie szczędził męczących podróży, upokorzeń, wyrzeczeń, które skróciły jego cenne życie jako apostoła młodzieży.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa sięga początków

Kościoła. W pierwszych wiekach święci Ojcowie zachęcali ludzi do patrzenia na przebity bok Chrystusa, symbol miłości, nawet jeśli nie odnosiło się to wyraźnie do Serca Odkupiciela.

Pierwsze ślady tego nabożeństwa pochodzą od mistyków: Matyldy z Magdeburga (1207-1282), św. Matyldy z Hackeborn (1241-1299), św. Gertrudy z Helfty (ok. 1256-1302) i bł. Henryka Suso (1295-1366).

Ważny rozwój nastąpił wraz z dziełami św. Jana Eudesa (1601-1680), a następnie z prywatnymi objawieniami wizytki św. Małgorzaty Marii Alacoque, rozpowszechnionymi przez św. Klaudiusza de la Colombière (1641-1682) i jego braci jezuitów. Pod koniec XIX wieku rozpowszechniły się kościoły poświęcone Najświętszemu Sercu Jezusa, głównie jako świątynie ekspiacyjne.

Wraz z poświęceniem ludzkości Najświętszemu Sercu Jezusa, poprzez encyklikę Leona XIII *Annum Sacrum* (1899), kult został znacznie rozszerzony, a następnie wzmocniony przez dwie kolejne encykliki: *Miserentissimus Redemptor* (1928) Piusa XI, a zwłaszcza *Haurietis Aquas* (1956) Piusa XII.

W czasach księdza Bosko, po wybudowaniu stacji kolejowej Termini przez papieża Piusa IX w 1863 r., okolica zaczęła się zaludniać, a okoliczne kościoły nie mogły odpowiednio służyć wiernym. Doprowadziło to do chęci budowy świątyni w okolicy i początkowo planowano poświęcić ją św. Józefowi, który został ogłoszony patronem Kościoła powszechnego 8 grudnia 1870 roku. Po serii wydarzeń, w 1871 roku papież zmienił patrona upragnionego kościoła, dedykując go Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, ale pozostało to w fazie planowania do 1879 roku. W międzyczasie kult Najświętszego Serca nadal się rozprzestrzeniał, a w 1875 roku w Paryżu, na najwyższym wzgórzu miasta, Montmartre (Góra Męczenników), położono kamień węgielny pod kościół o tej samej nazwie, *Sacré Cœur*, który został ukończony w 1914 roku i konsekrowany w 1919 roku.

Po śmierci papieża Piusa IX, nowy papież Leon XIII (jako arcybiskup Perugii poświęcił swoją diecezję Najświętszemu

Sercu) postanowił wznowić projekt, a kamień węgielny został położony 16 sierpnia 1879 roku. Wkrótce potem prace zostały wstrzymane z powodu braku wsparcia finansowego. Jeden z kardynałów, Gaetano Alimonda (przyszły arcybiskup Turynu), poradził papieżowi, aby powierzył to przedsięwzięcie księdzu Bosko i chociaż papież początkowo wahał się, wiedząc o zobowiązaniach misji salezjańskich we Włoszech i poza nimi, złożył propozycję świętemu w kwietniu 1880 roku. Ksiądz Bosko nie zastanawiał się dwa razy i odpowiedział: *Życzenie papieża jest dla mnie rozkazem: przyjmuję zobowiązanie, które Wasza Świątobliwość ma dobroć mi powierzyć*. Kiedy papież ostrzegł go, że nie może wesprzeć go finansowo, święty poprosił jedynie o błogosławieństwo apostolskie i łaski duchowe niezbędne do wykonania powierzonego mu zadania.



Położenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzymie

Po powrocie do Turynu poprosił o zgodę kapituły na to przedsięwzięcie. Z siedmiu głosów tylko jeden był pozytywny: jego... Święty nie zniechęcił się i argumentował: *Wszyscy daliście mi okrągłe „nie” i to jest w porządku, ponieważ działaliście zgodnie z roztropnością wymaganą w poważnych sprawach o tak wielkim znaczeniu. Ale jeśli zamiast „nie” dacie mi „tak”, zapewniam was, że Najświętsze Serce Jezusa ześle środki na budowę swojego kościoła, spłaci nasze długi i da nam miły napiwek* ([MB XIV, 580](#)). Po tym przemówieniu głosowanie zostało powtórzone, a wszystkie wyniki były pozytywne, a głównym dobrodziejstwem tej decyzji był Instytut Najświętszego Serca, który został zbudowany obok kościoła i przeznaczony dla biednych i opuszczonych chłopców. Ten drugi projekt – instytutu – został włączony do umowy z 11 grudnia 1880 r., która gwarantowała wieczyste użytkowanie kościoła Zgromadzeniu Salezjańskiemu.

Przyjęcie tego projektu przysporzyło mu poważnych zmartwień i

kosztowało zdrowie, ale ksiądz Bosko, który uczył swoich synów pracy i wstrzeźliwości, i który powiedział też, że byłby to dzień triumfu, gdyby powiedziano, że salezjanin zginął na polu bitwy wyczerpany zmęczeniem, poprzedził ich przykładem.

Budowa świątyni Najświętszego Serca na Castro Pretorio w Rzymie została wykonana nie tylko z posłuszeństwa papieżowi, ale także z pobożności.

Przytoczymy jedno z jego przemówień na temat tego nabożeństwa, wygłoszone na dobranoc do uczniów i współbraci zaledwie miesiąc po przyjęciu zobowiązania budowy, 3 czerwca 1880 r., w przeddzień święta Najświętszego Serca Jezusowego.

Jutro, moje drogie dzieci, Kościół obchodzi uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Konieczne jest, abyśmy i my, z wielkim wysiłkiem, starali się je uczcić. To prawda, że zewnętrzną uroczystość przeniesiemy na niedzielę; ale jutro zaczniemy świętować w naszych sercach, modlić się w szczególny sposób, przyjmować żarliwie Komunię. Następnie w niedzielę będzie muzyka i inne ceremonie zewnętrznego kultu, które sprawiają, że chrześcijańskie święta są tak piękne i majestatyczne.

Niektórzy z was będą chcieli wiedzieć, czym jest to święto i dlaczego Najświętsze Serce Jezusa jest szczególnie czczone. Powiem wam, że to święto jest niczym innym jak uczczeniem miłości, którą Jezus przyniósł ludzkości. O wielka, nieskończona miłości, którą Jezus przyniósł nam w swoim wcieleniu i narodzinach, w swoim życiu i nauczaniu, a zwłaszcza w swojej męce i śmierci! Ponieważ siedzibą miłości jest serce, więc Najświętsze Serce jest czczone jako obiekt, który służył jako piec dla tej bezgranicznej miłości. Ta cześć Najświętszego Serca Jezusowego, to znaczy miłości, którą Jezus nam okazał, była zawsze i wszędzie; ale nie zawsze było święto specjalnie ustanowione, aby je czcić. O tym, jak Jezus ukazał się błogosławionej Małgorzacie, objawiając jej wielkie dobro, jakie spotka ludzkość dzięki uczczeniu Jego najbardziej kochającego Serca szczególną czcią i jak w związku z tym ustanowiono święto, usłyszycie w kazaniu w niedzielę

wieczorem.

Teraz nabierzmy odwagi i niech każdy uczyni wszystko, co w jego mocy, aby odpowiedzieć na tak wielką miłość, jaką przyniósł nam Jezus,,. ([MB XII,249](#))

Siedem lat później, w 1887 roku, kościół został ukończony. 14 maja tego samego roku ksiądz Bosko ze wzruszeniem uczestniczył w konsekracji świątyni, której uroczyscie przewodniczył kardynał wikariusz Lucido Maria Parocchi. Dwa dni później, 16 maja, odprawił jedyną Mszę świętą w tym kościele, przy ołtarzu Maryi Wspomożycielki, przerywaną ponad piętnaście razy łzami. Były to łzy wdzięczności za Boże światło, które otrzymał: rozumiał słowa swojego snu z 9 roku życia: *W swoim czasie wszystko zrozumiesz!* Zadanie doprowadzone do końca pośród wielu nieporozumień, trudności i trudów, ale wieńczące życie spędzone dla Boga i młodych, nagrodzone przez tę samą Boskość.

Niedawno stworzono film o Bazylice Najświętszego Serca. Proponujemy go poniżej.

Przełożony Generalny, ks. Angel FERNANDEZ ARTIME, mianowany kardynałem

Na zakończenie modlitwy maryjnej w niedzielę 9 lipca 2023 r. papież Franciszek ogłosił mianowanie 21 nowych kardynałów, w tym Przełożonego Generalnego salezjanów, ks. Angela FERNANDEZA ARTIME.

**Życzymy naszemu Przełożonemu Generalnemu wielu łask od Pana,
aby prowadził go w nowej misji powierzonej mu przez Kościół
powszechny!Oficjalną wiadomość znajdą Państwo [TUTAJ](#).**